

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 76. — W Piątek dnia 30. Marca 1838.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Marca.

J. K. M. W. Xiążę Meklenburg-Strelitz przybył tu z Neu-Strelitz i zajął pokoje na przyjęcie jego w zamku Królewskim przygotowane.

## Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 3. (15. Marca.)

Miłośnicy sztuk pięknych mieli sposobność widzenia w tych dniach, w pracowni Newta, prześliczny obraz, wystawujący dwie rosyjskie wieśniaczki, w powabnym stroju narodowym, używanym szczególnie w gubernii Rjazańskiej. Jedna z nich w samym kwiecie młodości, z ujmującą starannością ubiera młodszą, w której z miłego wejżenia i wesołego uśmiechu, każdy od razu pozna jedną rosyjskich dziewcząt, opiewanych przez Djerżawina. Biegła ręką artysty otoczyła tę przyjemną grupę czystem, przezroczystym powietrzem, i żywymi, powabnymi roślinami. Zbyt kowna różnaitość farb nie szkodzi jednoci i zupełności ogółu; a wszystko razem w jeden przyjemny, harmonijny efekt się zlewa. Obraz Newta malowany jest z natury. Dwie wie-

śniaczki, które przedstawia, były w pracowni artysty, i z radością widziały podobieństwo portretów; lecz z większem jeszcze, i rzecz można, z rozczulającym zachwyceniem opowiadały szczęśliwe zdarzenie, jakie spotkało je w stolicy. Najjaśniejsza Cesarzowa Jejmość, przez wielkie zamilowanie Swe we wszystkiem co jest rosyjskie, raczyła szczególną zwrócić uwagę na odznaczający się charakter stroju kobiecego w gubernii Rjazańskiej. W skutku objawionego życzenia Najjaśniejszej Pani i zezwolenia Jego Cesarzowskiej Mości, dwie te włościanki przywiezione tu zostały w towarzystwie swych najbliższych krewnych. Najjaśniejsza Cesarzowa Jejmość dwukrotnie raczyła je przyjąć z macierzyńską łaskawością i z tą nienaśladową uprzejmością, która tylko Rosyjskiej Monarchini jest właściwą. Szczęśliwe wieśniaczki do głębi duszy wzruszone były tkliwą względnością Najjaśniejszej Pani i WW. Xiężniczki. Ze szcudroblowości Monarszej otrzymały kosztowne podarunki i pieniężne, a teraz odjeżdżają do swych rodzin dla dziełnia z niemi swojego szczęścia.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 19. Marca.

Stósownie do umieszczonego w Quotidienne pisma z Bajony z d. 15. m. b., d. 13. m. b. 12000 karolistów z 14 działami z okolic Estelli w kierunku ku Vianie wyruszyć miało,



w zamiarze (jak powiadają) uderzenia na to miasto i wyprowadzenia nowego korpusu wojska przez Ebro. — Konstytucjonista podaje inne pismo z Logrono z dn. 13. m. b., stosownie do którego przeprawa ta przez Ebro już miała przyjść do skutku. Wszakże zdaniem naszym, wiadomości te potwierdzenia potrzebują.

Z dnia 20. Marca.

Donoszą z Lerydy z dn. 8. Marca: „Kilkaście dam d. 3. Marca z Reuss do Taragony się udało, zostały jednak, lubo 20 gwardzistów narodowych jako eskortę im przydano, wkrótce przez hufiec karolistowski pod wodzą Grisita otoczone. Skoro się w Reuss o uwięzieniu ich dowiedziano, 600 gwardzistów narodowych dla ich oswobodzenia wyruszyło. Karoliści spostrzegłszy ich się zbliżających, na pozór cofali się, aby nieprzyjaciela do łaski zwabić. Tenże dalej się zapuściwszy przy ściganiu został niespodzianie przez 1700 karolistów z tyłu napadnięty a tak między dwa ognie wzięty; 250 poległo, 300 dostało się w niewolę i kilku tylko do Reuss uszło, aby tam przygodę swoją opowiadać.“

Z dnia 21. Marca.

Wczoraj złożył Generalny Prokurator sprawozdanie swoje dla Izby oskarżającej w sprawie Huberta, Panny Grouvelle i innych o spisek na życie Króla knowany obwinionych osób. Sprawozdanie to trwało przez 2 godziny; jeżeli Izba do wniosków sprawozdawcy się przychyli, tedy 8 obciążonych przed Sądem Assyzów stanie.

Diennik le Siècle twierdzi, że Posel Stanów Zjednoczonych, General Cass, w nader energicznej nocy Hrabieniu Mole z powodu przestrogi, wydanej przez Ministra marynarki z przyczyny domniemanego przesilenia handlowego w Ameryce do rozmaitych miast Francji, gorzkie czyni wyrzuty. Powiada, że wzniecenie nieufności takowej przeciw Stanom Zjednoczonym, prawie do deklaracji wojennej podobne; żąda zatem uroczystego odwołania tej przestrogi, czego też przy znajomości słabości gabinetu, zapewne dostąpi.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Marca.

Mieliśmy tu znowu małą rewolucyą, którą wprawdzie w zarodkach, ale jednak nie bez krwi rozlewu przytłumiono. Wzniciło ją stronnictwo ultrarewolucyjne, usiłujące stanąć przy sterze rządów. Dopiero po formalności na ulicach stolicy stoczonej bitwie przywieziono buntowników do posłuszeństwa. Liczbę zabitych i ranionych bardzo rozmaicie podają, od 40 do 100 osób. Zamiarem przywódców było, Królową do abdykacyi na ko-

rzyść syna jej zniewolić. Gdyby im się to było udało, byłiby mianowali regencyą i rządzili sami polubownie krajem całym. Już d. 4. m. b. Gubernator cywilny stolicy, Soares Caldeira, polegając na pomocy batalionu arsenałowego, gwardyą narodową do wydania odezwy do Królowej skłonić chciał, w której prosić miano, ażeby Królowa Ministrów w duchu rewolucyi z dn. 9. Września mianowała. Wszakże kuszenie to zupełnie było bezowocnem; ogłoszono jednak równocześnie, że 2gi pułk strzelców chęć do zbuntowania się okazuje. Na okrętach wojennych portugalskich rewolucyoniści majtków dla siebie werbowali i w broń opatrywali. Ilość załogi lisbońskiej, włącznie z gwardyą municypalną, nie wynosiła nad 2800 ludzi. — D. 5. przejeżdżała się Królowa z małżonkiem swoim w otwartym pojeździe przez ulice miasta; oboje wesoło i zdrowo wyglądali. Spokojność trwała potem ciągle aż do dn. 8., w którym się dowiedziano, że Królowa-Pana Caldejre oddaliła, a Pana Bernardo Costa Cabral w miejsce jego Gubernatorem stolicy mianowała. Dn. 9. zrana stanął więc batalion arsenałowy wraz z 14tym i 15tym batalionem gwardyi narodowej i wielu ochotnikami, w liczbie których kilku oficerów francuzkich spostrzeżono, w ogóle 2000 wojska, z własnego natchnienia pod bronią, poczem wojsko rządowe pod rozkazami Generała Vigconde de Regueio (Jerzego d'Avilez) i Barona Bomfima przeciw niemu wystąpiło. O godzinie 2. wezwano Francę, dowódcę batalionu arsenałowego, aby broń złożył, na co on odpowiedział, że wrzody żąda, ażeby Królowa Ministrów swoich oddaliła. Wszakże wkrótce potem przybył Visconde Sa da Bandeira, któremu się udało przywieść do skutku ugodę, która obie strony zaspokoili. Ale dn. 9go wieczorem w „Diario de Governo“ ogłoszono, że Pułkownik França dostał dymissyą a cały pułk arsenałowy zwinięto. Demokraci takim postępowaniem rozjutrzeni zgromadzili się powtórnie i postanowili Królową do abdykacyi przymusić. Wzburzenie tak się uogólniło, że Królowej zewsząd radzono, ażeby Caldejre i Francę znowu do urzędów ich przywróciła. Ale N. Pani obstawała przy użyciu środków sprężystych i zdawszy Baroni Bomfim główne dowództwo spowodowała Stany do zniesienia Habeas Corpus akty i do wydania rozkazu, aby batalion arsenałowy, oraz czternasty i piętnasty batalion gwardyi narodowej gwałtem rozbrojono. Gdy więc wojsko wczoraj dla wypełnienia rozkazu tego wyruszyło, przyjęto je w koszarach 15go batalionu wystrzałami; jeden kapitan 10. pułku liniowego padł natychmiast trupem



a 10 żołnierzy raniono. Wojsko do gniewu pobudzone uderzyło więc zapalczywie na gwardyę narodową i wszczęła się zacięta walka na ulicach, podczas której konia pod Generałem Reguengo ubito i jego samego raniono, a w ogóle 30, podług innych podań 70 ludzi poległo i około 100 raniono. Wojsko o godzinie 10, do koszar swoich powróciło, a dzisiaj ani śladu niema oporu ze strony stronnictwa rewolucyjnego. Jedni więc tuszą sobie, że wypadek ten do utwierdzenia powagi Królowej się przyczyni, drudzy przeciwnie lękają się teraz tem bardziej zabiegów klubistów, do obalenia tronu zmierzających. Zresztą dowiodła Królowa przy tej okazji wielkiej umysłu spokojności i stałości. Gdy Visconde Sa da Bandeira w niedzielę jej oznajmił, że powstańcy znowu pod bronią i że położenie rządu nieco krytyczne, odpowiedziała: „Może że się czego lękasz, Generale, ja niczego się nie obawiam.” Poseł francuzki ofiarował się (wedle pogłoski) że fregatę „Medea” oddać chce pod rozporządzenie rządu, ofiary tej jednak nie przyjęto. Gdyby rewolucyoniści przez okręt wojenny portugalski posiłkowanymi być mieli, sądzą powszechnie, że flotta angielska na Tagu rządowi dzielnieby udzieliła pomocy.

### W ł o c h y.

Z Tryestu, dn. 16. Marca.

(Gaz. Powsz.) — Listy z Malty do znamiennych domów handlowych tutejszych pisane opiewają, że Ibrahim Basza apoplexyą tknięty życie zakończył. Lubo wiadomość ta potwierdzenia wymaga, kiedy drogą urzędową nic o tem nie donoszą, sprawiła jednak wielkie u nas wrażenie, ponieważ przez niespodziane zejście tak znakomitego męża, jakim jest Ibrahim Basza, mającego największy wpływ na sprawy Wschodu, stan rzeczy w państwie ottomańskim bardzoby mógł się zmienić. (Gaz. Rząd. Pruska podając wiadomości z Alexandryi z d. 17. Lutego, stósownie do których uzbrajania wojenne w Egipcie ciągle trwają a Mehmed Ali w podróż do górnego Egiptu się wybiera, dołącza następujący przypisek: Ani Journal de Smyrne, ani inne jakie pismo z Wiednia i z Wschodu nie wspomina o domniemaniej — nibyto do Tryestu — przybyłej wiadomości o śmierci Ibrahima. Daty zdarzenia tego prócz tego nie wymieniono, a tak zapewne cała nowina wymysłem korespondenta tryestkiego.)

### Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Mimo zmiennego i nieprzyjemnego powietrza ostatniemi czasy stan

zdrowia między ludźmi był zaspakajający i śmiertelność nie wielka. Pojedyncze przypadki ospy w powiatach babimostkim i kościańskim zostały bez dalszych skutków przytłumione, podobnie i zaraźliwa febra (tryzle) w tutejszym fronsęście, na którą 40 osob zapadło a 4 umarło, zupełnie ustala. — Pożary pochłonięły w miesiącu Lutym w obwodzie Regencyi poznańskiej 9 domostw, młyn, gorzelnię i browar z wszystkimi doń należącemi sprzętami, i owczarnią z 600 owcami; przyczyna wszystkich tych pożarów dotychczas nie wiadoma. — Ostra zima na zarobkowość klas niższych szkodliwy wywarła wpływ, kiedy rozmaitych robót z powodu tęgich mrozów zupełnie trzeba było zaprzestać, podczas kiedy potrzeby z powodu tychże mrozów się zwiększały. Wieszniak już uczuł niedostatek paszy; mianowicie słomy, który to niedostatek jeszcze dotkliwszym się stanie, jeżeli wcześnej nie będziemy mieli wiosny, czego się wszelako dotychczas spodziewać mało mamy przyczyny. Obecne podnoszenie się cen zboża nie przynosi korzyści producentom, kiedy ci zapasy swoje już sprzedać musieli, tylko pojedynczym spekulantom i kupcom. — Względem stanu zasiewów nie objawiano dotychczas obawy; zaś bydło, mianowicie owcom, zimna i wilgoć bardzo zaszkodziły. — Handel spoczywa, równie jak żegluga; tylko w handlu wełną okazuje się znaczne podwyższenie cen, kiedy przy obecnych sprzedażach o 10 do 12 prC. więcej płacono, jak w roku zeszłym. — Zbawienne dla prostych ludzi towarzystwa umiarkowania zyskują w obwodzie tutejszej Regencyi coraz więcej zwolenników i wydają najpomyślniejsze skutki. — W liczbie popełnionych kradzieży wymieniają skradzenie w kościele klasztornym w Szamotułach, gdzie ołtarze wszystkich pozbawiono ozdób. — Między zbrodniami było 4 samobójstw i 2 morderstw. — Chłopiec dwuletni w nieobecności rodziców w płomieniach komina śmierć znalazł, a 4 osoby znalezione zmarłe na polu; jedną wszelako z tych ocalono. — Rozdwojenie na łonie kościoła ewangelickiego i zabiegi tak nazywanych Separatystów dalej się nie szerzyły; gdzie ci ludzie czoło podnoszą, stósownie i dzielne wkroczenie władz do porządku ich przyprowadza.

W Wriezen wydano d. 22. Marca następującą odezwę: „Dzień 16. Marca był od lat 50 najnieszczęśliwszym dla mieszkańców nizin dolnej Odry. Już podczas przeszłej zimy wzniósł się stan nowej Odry znacznie nad zwyczajną wysokość i pozostał tak, a to wskutek zatorów na dnie, które się przy pierwszych przymrozkach z kry gruntowej utworzy-



ly. Czekano więc zejścia powstałych w ciągu  
strogiej zimy lodów z wielką obawą. Dni 15.  
Marca, wieczorem o godzinie 10. wśród okro-  
pnej ciemności lód pierwszy raz ruszać się za-  
czął, co przez 10 minut trwało. Natychmiast  
gdy spokojność nastąpiła woda się podnosić za-  
częła, ze świtem dochodziła już wysokości  
grobli, a d. 16. o godz. 2. z południa kra z ta-  
kim popędem ciągnąć zaczęła, że żadne pióro  
okropności tej sceny opisaćby nie zdołało.  
Wielkie po sobie następujące bryły lodu na  
kształt piłek w powietrze wylatywały, pękały,  
spadały z trzaskiem do grzmotu podobnym  
i tworzyły po nad brzegami i nad groblą ster-  
czące, zębate góry. Bledniejąc i osłupiony  
przypatrywał się śmiertelnik temu straszliwemu  
zjawisku i czuł słabość sił własnych w poró-  
wnaniu z przemocą przyrody. Po kwadransie  
lód znowu przy zatorach na dnie utkwiał, a tak  
średnie niziny izgubie i spustoszeniu zostały  
poświęcone. Bryły lodu miotane przez groble  
do nizin samych, potrzaskały wszystkie bul-  
warki; z początku kra sama szybko wzrastającą  
wodę jeszcze wstrzymywała, ale wkrótce też  
wydobywszy się nad powierzchnię lodu, przez  
groble niziny zalewać zaczęła. Długo z natę-  
żeniem sił wszelkich broniono głównych punk-  
tów, wszakże pomocy wszędzie potrzeba było,  
bo woda w nieprzewidzianych massach prze-  
dzierając się przez wszelkie zapory, nakształ-  
całunu w promieniach słonecznych migocąc  
się rozpostarła się na milę całą z tej strony  
grobli. Tak tedy wszelkie usiłowania ludzkie  
okazały się być nadaremne; strażnicy grobli  
ledwo życie swoje ocalić mogli a przed 5 godz.  
woda groblą w dwóch miejscach przerwała.  
Z zapadającym zmrokiem klasa dotknęła już  
była średnie żolawy, gdzie 7000 ludzi w 25  
wioskach mieszka. Już zrana dn. 17. Marca  
woda brzegów wyspy Neuhaugen dosięgła, a  
tak więc poniżej leżące wsie tej doliny zape-  
wne aż pod same dachy domów pod wodą  
stoją. (Następuje wezwanie do dobroczynno-  
ści obywatelskiej.)

Gazeta Wrocławska donosi z Wiednia  
z dnia 7. Marca: »Stosownie do najwyższego  
rozporządzenia obecnie i ci wychodzą polscy,  
którzy są poddani rosyjskimi a po rewolu-  
cyi polskiej zbiegiem nieszczęsnych okoliczno-  
ści zniewoleni z państwa austriackiego się od-  
dalili byli (?), kosztem cesarskim przez Tryest  
do Ameryki przewiezieni zostaną. Rozkaz  
nadwornej Rady wojennej wydany do całej ar-  
mii ogłasza w tej mierze, żeby każdy wy-  
chodzą polski, który wojskowo służy, sam  
się zgłosił, w przeciwnym razie, skoro pozna-  
nym zostanie, władza natychmiast go rządowi  
rosyjskiemu wyda. Zdaje się, że liczba osób  
do tej kategorii należących, nie jest małą.

Podobnie muszą i inni oficerowie polscy, któ-  
rzy dotychczas w Austrii przebywają, monar-  
chią tę w pewnym przeciągu czasu opuścić.

### Aukcja mebli.

Z przyczyny zniesienia magazynu mebli  
sprzedawać się będzie sposobem publicznej li-  
cytacji we wtorek dnia 3. Kwietnia r. b. i dni  
następnych, przed południem od godziny 9.  
i po południu od godziny 2. w hotelu de Var-  
sowie w Poznaniu przy Wrocławskiej ulicy,  
znaczny zapas dobranych mebli we wszelkich  
gatunkach drzewa, zwierciadła rozmaitej wiel-  
kości i mahoniowy fortepian w kształcie skrzy-  
dła.

Poznań, dnia 27. Marca 1838.

W nocy z 26. na 27. Marca ukradziono mi  
ze stajni klacz ciemno-brunatną z strzałką, 9  
lat starą, 5 stóp wysoką z siodeł, uzdą, u-  
zdzienią i biczykiem.

Kto tak dokładnie o złodzieju mi doniesie,  
iż będę go mógł pociągnąć do sądu, otrzyma  
nagrodę 5 Tal.

Grodziszczko pod Bukiem, d. 28. Marca 1838.

Henr. Janiszewski,  
posiedzieli wiatrak.

Świeże zarodowe czerwone i białe na-  
sienie koniczyny, świeżą francuską  
lucernę i francuski rajgras sprzedaje,  
mając znaczny zapas, tanio

K. F. Gumprecht.

### Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 27. Marca 1838.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	goto- wizną
Oblig. długu państwa . . . . .	4	102½	102½
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	103½	102½
Oblig. premii handlu morsk. . . . .	—	65½	65
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .	4	103½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	4	103	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103½	103
Królewieckie dito . . . . .	4	—	—
Elbląskie dito . . . . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	43½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	4	101½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	104½	104½
Wschodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	4	101½	—
Pomorskie dito . . . . .	4	—	100½
dito . . . . .	3½	99½	99½
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	4	100½	—
dito . . . . .	3½	99½	99½
Szląskie dito . . . . .	4	105	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej -Marchii . . . . .	—	90½	89½
Złoto al marco . . . . .	—	215½	214½
Nowe dukaty . . . . .	—	18½	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	13½	12½
Disconto . . . . .	—	3	4